

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim.

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświątecznych

Cena numeru 50 marek.

CENA PRENUMERATY:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENA OGŁOSZEŃ:
W mieście miesięcznie Mk. 800.— Z odnośnikiem do domu " 900.— Na prowincji " 1000.—	w Grodnie „Dziennik Grodzieński” Aleksandrowski zauł. 8 m. 4., tel. 226 Conto P. K. O. 80111. Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 pól. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.	w Białymstoku „N. Dziennik Białostocki” Rynek Kościuszki № 1, tel. 65. Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 pól. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.
Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Pro-wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, w kronice podlegają opłacie.		Wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście 250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne po 30 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. Układ reklam przed tekstem i w tekście 5 szpal-towy, za tekstem 9 szpal-towy. Ogłoszenia za-graniczne i linij okrętowych o 100 proc. drożej. Conto P. K. O. № 61.071. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjusz uważane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się.

Gdzie nabyć można „Dziennik Białostocki”???

W
Piwiarni p. Krauze
ul. Antoniakowska 1.

W
Sklepie spożywczym
p. Makarewicz
ul. Ściejańska 2.

W
Sklepie spożywczym
p. Gregorczuka
ul. Mickiewicza 37.

W
Sklepie spożywczym
p. Zaborowskiego
ul. Sosnowa 80.

W
Zakładzie fizyjskim
p. Kwiecińskiego
ul. Mickiewicza 17.

Do P. T. Prenumeratorów.

Wobec ustawicznego wzrostu drożyzny zmuszeni jesteśmy podnieść cenę prenumeraty naszego pisma tak, iż z dn. 1 sierpnia r. b. prenumerata miesięczna będzie wynosiła:

w mieście 1000 mk.
z odnośnikiem do domu 1200 mk.
na prowincji 1200 mk.

Tym P. T. Prenumeratorom, którzy przed 1 sierpnia opłacą należność za „Dziennik” do 1 stycznia 1923 roku, liczyć będziemy cenę obecną. Wszelkie tym odbiorcom, którzy w terminie oznaczonym nie uiszcza należności, zaległej, z dn. 1 sierpnia r. b. wstrzymujemy bezwzględnie dostarczanie naszego pisma.

ADMINISTRACJA.

Zawiadomienie.

Wszystkich P. T. Interesowanych zawiadamiamy niniejszem, że z dn. 1 sierpnia r. b. przyjmujemy za podstawę obliczeń cen ogłoszeniowych miarę milimetra zamiast, jak dotychczas, nonparelu z tem, że:

za 1 wiersz lub jego miejsce wysokości 1 mil. przed tekstem pobierać będziemy 200 mk.
w tekście 200 mk.
po tekście na str. ogłoszeniowej 80 mk.

Układ 1 str. i tekstu 5 szpal-towy, stron ogłoszeniowych 9 szpal-towy.

Ogłoszenia zagraniczne i linij okrętowych o 100% drożej.

tabele cyfrowe i bilanse o 50% drożej.

drobne—za wyraz 50 mkp.

o poszukiwaniu pracy za wyraz 20 mkp.

Najmniejsze ogłoszenie 500 mkp. jednorazowo.

Ogłoszenia zamieszczone nie mogą być cofnięte.

Każde nowe podwyższenie taryfy, ogłoszone w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia u nas zamawiane zamieszczamy w dwóch pismach o wielkim nakładzie „Dzienniku Białostockim” i „Dzienniku Grodzieńskim.”

ADMINISTRACJA.

Przesilenie na martwym punkcie. Z ostatniej chwili.

Warszawa, 25.7 (tel. wł.)

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu ma być zgłoszony wniosek ze strony prawicy, która ma zająć stanowisko wobec odmowy ze strony Naczelnika Państwa podpisania aktu dekretu nominacyjnego, desygnowanego przez Komisję Główną, p. Korfanteo.

Dziś przed południem odbyło się zebranie przedstawicieli stronnictw centrowych i prawicowych, na którym ze strony N. D. wysunięto wniosek: „Sejm wzywa desygnowanego przez Komisję Główną premiera, pos. Wojciecha Korfanteo, aby ponownie zwrócił się do Naczelnika Państwa o podpisanie dekretu nominacyjnego stworzonego przez rząd”.

Lenin kierował Hagą.

Warszawa, 25.7 (tel. wł.)

Radek oświadczył, moskiewskiemu korespondentowi „Observera”, że Lenin osobiście udzielił delegatom rosyjskim na konferencję haską instrukcji co do stanowiska, jakie oni zająć mają na konferencji.

Maskowana agitacja bolszewizmu.

Warszawa, 25.7. (A. W.)

Na pograniczu wschodnim władze polskie zamknęły oddziały Towarzystwa emigracyjnego „Fiat” uprawiającego niedozwoloną emigrację z Rosji żywności szkodliwych dla Państwa Polskiego. Przed kilku dniami do oddziału „Fiat” w Równem o godz. 3 rano wkroczyła policja i zastała tam 103 osoby, z których 25 nie posiadało żadnych dowodów osobistych. Stwierdzono ponadto, iż 30 osób tejże nocy przeszło niele-

galnie granicę. Byli to przeważnie żydzi rosyjscy. Władze bezpieczeństwa uważają, że tego rodzaju działalność oddziałów „Fiat” może oddać usługi bolszewickim organizacjom. Ostatnio rozłożono surową kontrolę nad działalnością oddziałów linij okrętowych na pograniczu rosyjskim, których agenci werbują z Rosji emigrantów do Ameryki. Emigranci tacy bawią nieraz dłuższy czas w Polsce i wielu z pośród nich uprawia bolszewicką agitację.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu odbyto generalną dyskusję nad poprawkami, zgłoszonymi w 3im czytaniu projektu ordynacji wyborczej.

Posiedzenie trwa.

Warszawa, 25.7 (tel. wł. go-dzina 12 w nocy.)

Dalszy ciąg pos. Sejmu był następujący:

Głosowania nad poprawkami w 3 czytaniu ordynacji wyborczej nie zakończono. Odesłano do Komisji projekt rządu sprawie zadłużenia. W P. K. K. P. i emisji banknotów. Posłowie Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji i grupy Dubanowicza zgłosili wniosek uchwalenia wotum nieufności Naczelnikowi Państwa, Józefowi Piłsudskiemu. Wobec tego, iż wniosek nie poparło centrum Nar. Zjedn. Lud. K. P. K. i Klub Miesz. wniosek ten ma tylko charakter demonstracyjny.

Głosowanie nad tym wnioskiem odbędzie się jutro we środę dn. 26 b. m.

Giełda Warszawska.

Warszawa 25.7 (tel. wł.)
Nowy Jork 5900—5800
Paryż 498
Berlin 11.90
Londyn 26000
Kanada —
Praga —

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiarowy Lachowera Fizyka-skiego)

z dnia wczorajszego.

Dolary 5820—
Marki niem. 1400
Franki 470
Funt 26.300
100 rb. car. 125
10 r. zlot. 27.300



RED STAR LINE

□ □ □ □ (LINJA CZERWONEJ GWIAZDY).

GRODNO, Dominikańska № 1.

Jedyna bezpośrednia (bez przesiadania) komunikacja
ANTWERPIA—NEW-YORK ■ ANTWERPIA—KANADA
HAMBURG—NEW-YORK ■ GDAŃSK—NEW-YORK

Wszystkich informacji w sprawie wyjazdu do Ameryki i Kanady ustnie i pisemnie udziela filja w GRODNI — DOMINIKAŃSKA 1. Centrala w Warszawie, Marszałkowska 137.—Zwracajcie się do Oddziału Grodzieńskiego.

Sowiecka Ukraina a Rumunja.

Charków, 25.7 (A. W.)

Rząd Ukraiński wystosował do Rządu Rumuńskiego 2 ostre noty. W pierwszej Rząd Ukraiński protestuje przeciwko zatrzymaniu na terenie Rumunii dwóch lotników sowieckich, którzy w drodze z Odessy do Pierwotajsk zbiegli i zmuszeni byli wylądować w Bessarabji. Notą zaprzecza fałszywym wiadomościom, rozszerzanym przez prasę rumuńską w związku z tem wylądowaniem sowieckich lotników, jakoby mieli oni przy sobie proklamację, wzywającą do powstania w Bessarabji oraz przeciwko próbom wyzyskania tego wypadku przez Rumunję w Hucie przeciw Ukrainie, jako dowodu zerwania przez nią układu o wzajemnym nienapadaniu.

W drugiej notce Rząd Ukraiński zamieszcza szereg faktów, mających jakoby stwierdzać współdziałanie Sztabu Rumuńskiego w organizowaniu na terenie Ru-

muni antysowieckich oddziałów Petlury i Wrangla. Notą wspomina również o działalności przedstawicieli Ukraińskiej Narodowej Republiki, prof. Maciejewicza w kiszyniowie oraz żąda przerwania obecnej polityki Rządu Rumuńskiego, jako wyrażenia wrogości Ukrainie Sowieckiej, domaga się rozbrojenia i rozwiązania oddziałów wojskowych, tudzież likwidacji przedstawicielstwa nie istniejącej Republiki Narodowej Ukraińskiej.

Zjazd b. legionistów w Krakowie.

Warszawa, 25.7 (tel. wł.)

Dn. 22 b. m. Naczelnik Państwa przyjął delegację komitetu organizującego zjazd b. legionistów polskich. Delegacja prosiła Naczelnika Państwa o udział w zjeździe, który się odbędzie dnia 5, 6 i 7 sierpnia. Naczelnik Państwa zapowiedział swój przyjazd na zjazd do Krakowa.

Naród i społeczeństwo wobec przesilenia.

Za względu na ogólną sainta-
renowację kraju całego i społeczeństwa
sprawą przesilenia gabi-
netowego, podajemy w wyjątkach
przemówienie redaktora A.
Lubkiewicza, wygłoszone na wiecu
relacyjnym „Dziennika Białostoc-
kiego” w dn. 23 lipca r. b.
REDAKCJA.

Obywatele!

Dzisiejszy kolejny wiec swój
relacyjny redakcja naszego pisma
celowo poświęcała zagadnieniom
naszej polityki wewnętrznej, w
związku z obecnym przesileniem
gabinetowym, z tem jednakże, aby
zagregować się wypadki przed-
stawić w świetle bezstronności.

Rzeczpospolita Polska, którą
zaliczyć możemy do państw naj-
potężniejszych, nie ma jednakże do-
tychczas mocy wewnętrznej, po-
trzebnej do uzyskania podstaw do
rozbudowania naszego życia go-
spodarczego i ekonomicznego, tem
samem do utrwalenia odzyskanej
niepodległości. Różne oświetlenia
sytuacji wewnętrznej kraju naszego
niezawadza przecież ujmowały
całokształt spraw. Niedaleką jest
chwila, w której rozpoczniemy bu-
downictwo naszego bytu państwo-
wego.

W pierwszym okresie prac, w
pierwszych próbach mogły być
błędy, dziś jednakże czas już roz-
ważyć drogi określone, nie idź
pracy linie wytyczne, nie idź dro-
gami przypadkowosci.

W polityce wewnętrznej prze-
żyliśmy okres prób i wysiłków
niezwykłych, które zbyt może
ostro krytykujemy. To jednak, co
naród polski umiał odtworzyć i
zbudować, to dopiero pokolenia
przyszłe ocenią należycie — mia-
nowicie wielki wysiłek ducha i
kultury polskiej.

Objawem szkodliwym w na-
szym życiu społecznym i politycz-
nym jest to nasze samobiczowa-
nie się. Musimy zdać sobie sprawę
z tego, iż krytyka musi mieć na
względnie poprawienie sprawy.
Krytykując, trzeba jednocześnie
powiedzieć, co należy czynić,
gdyż inaczej krytyka wyrządza
tylko krzywdę sprawie. Niemniej
każdy obywatel winien sobie zda-
wać sprawę z biegu spraw pań-
stwowych. Niestety, jeśli państwo
nasze nie ma dotychczas mocy
wewnętrznej i powagi należytej
na zewnątrz, przyczyn należy szukać
w układzie naszych stosun-
ków politycznych w Sejmie i Spo-
łeczeństwie.

Niestety, już na początku sej-
mu uwidoczniły się tendencje do

złatwienia sprawy w sposób pro-
sty. Sejm podzielił się na prawicę
i lewicę, na dwa obozy, walczące
ze sobą, dochodząc w tej walce
do absurdu. Dwa te obozy: lewica
i prawica usiłowały wydrzeć sobie
wzajemnie władzę.

W chwilach groźnych dla Oj-
czyzny powstał zespół stronnictw
centrowych, który miał przerwać
tę walkę, to też przez pewien
czas trwał względny spokój.

Ze względu na brak większo-
ści w Sejmie i w społeczeństwie
mógł Rząd mieć powagi dostatecz-
nej, nie miał możliwości spokojnego
rządzenia, gdy kaprys stronnictwa
i wycofanie jednego posła wywa-
rzyło przesilenie gabinetu.

Wiemy, jak długotrwałe i zgu-
bne w Polsce były przesilenia. Nie
mimo karygodnego jest przesilenie
ostatnie, trwające już dwa miesią-
ce. Przesilenie to jest tem nie-
bezpieczniejsze, iż widzimy wśród
obozu walczących Naczelnika
Państwa. Dlaczego tak się stało?

Otóż skrajna prawica, Narodo-
wa Demokracja od r. 1918, powo-
dząc się względami partyjnemi
w sposób demagogiczny, nie pow-
ściągała się od fałszerstw i naj-
czarniejszych insynuacji, zwalczała
Naczelnika Państwa, zyskując mo-
nopol napaści. Dławiła tej polityce
widzimy dzisiaj Naczelnika Pań-
stwa w obozie bloku lewicowego,
a stronnictwa lewicowe złatwiają
pod osłoną jego autorytetu swe
interesy partyjne, wbrew prawu i
konstytucji.

Użył autorytetu Naczelnika
Państwa do obalenia gabinetu Po-
nikowskiego rzekomo dlatego, iż
nie posiadał należytego autorytetu
po to, żeby powołał gabinet Sli-
wińskiego, który nie mógł nawet
liczyć na autorytet jakiegokolwiek.

Naczelnik Państwa podpisał
nominację gabinetu Sliwińskiego,
utworzonego przez blok lewicowy,
natomiast, gdy gabinet ten upadł
i utworzony został gabinet przez
blok prawicowy, nominacji temu
gabinetowi odmówił.

Dzisiaj, oto nie wiemy, kto w
Polsce rządzi i czy nie jest za-
grożona konstytucja.

Naród cały, całe społeczeństwo
winno zadokumentować swą wolę,
aby prawo było przestrzegane, aby
przesilenie zgubne zostało zlikwi-
dowane natychmiast, aby nie in-
teres partyjny stał się o interesie
państwa, aby uniarkowane stron-
nictwa centrowe znalazły w sobie
tyle siły, by położyć kres walce
lewicy i prawicy.

Wskrzeszanie bloku prawosławnego Włodzimierza Włodzimierza

Dobry to duszpasterz—ten biskup
Włodzimierz, skoro jego wła-
sne owieczki szukają pomocy w
prasie polskiej.

Historja gminy prawosławnej w
Grodnie ma już swoją „markę”,
która świadczy, że nie głupie
„lebki” chcą tu grać pierwsze
skrzypce i nie mało wykazali zdol-
ności w otumanianiu swych po-
kornych współwyznawców.

Władze polskie niewiele intere-
sowały się i interesują gminą pra-
wosławną, przeto jej menery w
sutannach biorą ją za leb i ma-
luczkę, a robią to, co zechcą,
choć działalność ich ani zbrojna,
ani lojalną nazwać nie można.

Dnia 9 b. m. miał odbyć się
wybor rady cerkiewnej, na wal-
nem zgromadzeniu członków gmi-
ny praw., zwołanem przez pra-
łata Mojsiejewa. Gdy jednak zebra-
ni na wybór prałata Mojsiejewa,
jako prezesa, się nie zgodzili, ten
ostatni zamknął zgromadzenie,
grożąc sprowadzeniem policji „ce-
lem wyrzucenia na pysk” uczest-
ników zgromadzenia.

Nie na tem jednak koniec.
Ułama fery, odbył się w domu
biskupa Włodzimierza w Grodnie
(tego samego, który nie pod-
pisał konkordatu), eparchialny
zjazd, nie wiadomo dokładnie: w
którym dniu i w jakim celu... Na
zebranie to powinni byli się sta-
wić przedstawiciele parafian (choć
w Grodnie do tej pory wyborów
nie było), ale stawili się widocz-
nie tylko „swoi” ludzie i ci po-
dobno uchwalili:

- 1) Wszystkimi środkami i si-
łami sprzeciwiać się autokefalji
prawosławnej cerkwi w Polsce;
- 2) Wyasygnować jednorazowo
na ręce biskupa Włodzimierza 1
milion marek (niewiadomo w ja-
kim celu... i z jakich funduszy...
względnie źródeł).

Przytoczone fakty dają do myś-
lenia! Nie bez przyczyny jednost-
ki prawosławne, lojalnie względem
Polski usposobione, podejrzewają
działalność biskupa Włodzimierza,
skierowaną przeciwko lojalnym
swoim współwyznawcom i tych do
tajemnic stanu nie dopuszczają,
chcąc wytworzyć stan, któremu
powolne baranki podporządkować
się będą musiały.

Również taki niedwuznaczny
zwrot w uchwale, jak: „wszelkimi
środkami i siłami sprzeciwiać się
autokefalji” — kiedy wszyscy bis-
kupi prawosławni ją uchwalili —
mówi dużo o intencjach przewie-
lebnego Włodzimierza.

Urządzenie zgromadzeń bez
względu ogółu członków gminy,
uruga zasadom, na których oparta
jest wszystko w prawosławnej
państwie. Zmuszanie wyborców do
zatwierdzenia narzuconego kandy-
data — groźba sprowadzenia po-
licji do cerkwi — to system istin-
no bolszewicki — który nie mo-
że być tolerowanym w Polsce.

Jeszcze jeden charakterystycz-
ny szczegół, rzucający jasny snop
światła na tendencyjną, z góry u-
planowaną robotę biskupa Wło-
dzimierza. Gdy przed kilkoma ty-
godniami odmówił podpisania kon-
kordatu z powodu rzekomo nie-
porozumienia się z parafianami —
to przez te kilka tygodni nie tyl-
ko się nie starał z nimi porozu-
mieć — ale poprostu unika spo-
sobności, by się z nimi zetknąć.

Te i inne fakty zmuszają nas
do szczerzego zainteresowania się
osobą biskupa Włodzimierza i zde-
maskowania jego ukrytych — a
temsamem najprawdopodobniej
„nieprawomyślnych” dążeń i za-
mierzeń!

Życie gospodarcze. Rosja sowiecka.

**Urzędowe kursy walut w Rosji
Sowieckiej.** Sowiecki bank państwo-
wy w dniu 10 b. m. płacił za:
1 funt szterling. 10.800.000 rb.
„ dolar St. Zjednocz. 2.800.000 rb.
„ „ kanadyjski 2.100.000 rb.
„ frank francuski 200.000 rb.
„ „ w zlocie 430.000 rb.
„ koronę szwedzką 560.000 rb.
100 mk. niemieckich 880.000 rb.
„ „ polskich 60.000 rb.
„ „ estońskich 500.000 rb.
„ „ rb. lotewskich 800.000 rb.
10 rb. w zlocie 12.000.000 rb.
1 złot. złota 4.800.000 rb.
„ „ platyny 16.800.000 rb.
„ „ srebra 125.000 rb.
1 rb. srebrem 500.000 rb.
1 rb. w bilonie 200.000 rb.
(Rusapress).

Jarmark w Niżnim-Nowgorodzie.
W Rosji Sowieckiej czynione są
gorączkowe przygotowania do o-
twarcia w dniu 1 sierpnia trady-
cyjnego jarmarku w Niżnim-Now-
gorodzie.

Oczekiwane są towary z Rosji
Sowieckiej, Syberji, Buchary, Tur-
kistanu i Persji. Na czele komi-
tetu jarmarczkiego stoją: S. Mały-
szew i byli prezes komitetu jar-
marchnego z czasów przedrewolu-
cyjnych A. Salaskin. Do Niżniego-
Nowgorodu przybył także przed-
stawiciel komitetu jarmarczkiego z
Królewca, jako przedstawiciel ku-
piectwa niemieckiego. Rząd so-

wiecki wydał szereg zarządzeń,
mających na celu ułatwienie prze-
wozu towarów, przeznaczonych na
jarmark i organizuje na czas jar-
marku komunikację powiatową
pomiędzy Moskwą, a Niżnim-Now-
gorodem. (Rusapress).

Dodatki urzędnicze.

Gazety pompatycznie doniosły,
że Rada Ministrów dnia 21 go sier-
pnia przyznała powiększenie dodatku
drożyznianego o 20% i dodatku
wyrównawczego o 20%, czyli
razem o 40%. Otóż wiadomość ta
wymaga sprostowania, gdyż ba-
lamuci tylko opinię publiczną i
maskują nędzę urzędniczą.

Dodatku wyrównawczego nie
można zupełnie brać w rachubę.
Dotyczy on tylko Warszawy, a
nie Łodzi. Nie jest to, co
prawda, realizacją zapowiedzia-
nego zniżenia pasów drożyznia-
nych, a raczej ich pomnożeniem,
lecz tłumaczy się latwą. Urzęd-
nik prowincjonalny nie może za-
stosować się ściśle do godzin ur-
zędowych, haruje cały dzień, nie
wiecure, siedzi cicho, więc kogo
tam może obchodzić że cierni
nędzę. Co innego Warszawa. Tam
jest gdzie stracić, tam nie ma
wolnego czasu, pracuje się mniej,
trzeba przeto mieć wynagrodze-
nie podwójne. Prowincja tylko
wzdycha: „Mój Boże! U nas ta-
kiej, ba niema cen i muszę pla-
cić ile sprzedający żąda. Ustawa
o ochronie lokatorów nie jest
przestrzegana, więc za mieszkanie
co miesiąc placę drożej. Po sto-
lone muszę jechać do Warszawy,
po inne produkty też, bo taniej,
tam placę dodatek według klasy,
a w Psiej Wólce według czwartej,
oprócz tego Warszawa ma doda-
tek wyrównawczy (lepiejby brzmia-
ło stołeczny)!”

W Warszawie więcej urzęd-
ników, niż w innym mieście, więc
mogą wyrzucić nacisk, tembar-
dziej, że są „blisko ołtarza”.

Co do drugich 20 proc., to
trzeba zaznaczyć, że to tylko 20
proc. dodatku drożyznianego, przy-
znanego w listopadzie roku ubie-
głego, a w stosunku do poborów
za lipiec wynosił zaledwie 7 proc.,
tak, że urzędnik VIII st. st. w
Białymstoku otrzymał stałe w
różnicy 5.569 mk. Jest to tak
śmiesznie mała suma, że szkoda
papieru na szerokie rozpisywanie
się o tem w gazetach.

Chcę jeszcze zaznaczyć, że
skoro dodatek za studia przyznany
został od VIII St. St., dlatego i
dodatek za kierownictwo dopiero
od VIII st. st., a w pewnych mi-
nisterstwach nie jest zupełnie wy-
płacany.

ANDRZEJ MARS.

Opowieść biblijna.

Pewnego razu Izaak, syn Sary
i Abrahama, spotkał kobietę, którą
nazywano Hagar.

Uderzony jej pięknoscią, rzekł
do niej:

— Czy chcesz, niewiasto, mie-
szkać ze mną pod jednym namiotem?
Nie będziesz więcej pracowa-
ć, a jedyną twoją troską będzie
czuwanie nad moją osobą.

A Hagar, zachwyceniwszy się,
odparła:

— Czy chcesz, panie, abym
została twoją żoną?

Izaak spuścił oczy i rzekł:

— Zobaczymy później, moje
dziecko.

Od tego czasu upłynęło wie-
le miesięcy.

Byli ze sobą bardzo szczęśliwi.
I pewnego dnia zapytała Hagar
Izaaka.

— Czy nie sądzisz, iż nasze
szczęście będzie pełniejsze, jeśli
nas Bóg obdarzy dzieckiem?

Ale Izaak spuścił oczy i rzekł:

— W rzeczywistości, to nie jest
nam wcale potrzebne...

I Hagar zamilkła, gdyż szano-
wała każde życzenie Izaaka.

Tygodnie plynęły.

Pewnego dnia oznajmiła Izaakowi:

— Bóg wysłuchał mego naj-
skrytszego pragnienia i wkrótce,
Izaaku, będziesz ojcem!

A Izaak spuścił oczy po raz
trzeci i przemówił poważnie:

— To dziecko nie będzie mo-
je, gdyż Bóg Izraela obdarzył mnie,
niestety, bezpłodnością. Obwie-
ścił to Wszecchnogący Jehowa mo-
jemu ojcu, Abrahamowi i mojej
matce, Sarze, ósmego dnia po
mojem urodzeniu. Albo więc twoje
przypuszczenia są mylne, albo też
— zdradzasz mnie!

Hagar rozplakała się i krzy-
knęła:

— I ty zarzucasz zdradę mnie,
która byłam ci wierna, jak pies!...
Wiesz bardzo dobrze, iż nie od-
wiedzałam żadnego z sąsiadów:
ani Ezechiela, ani Natana, ani Sa-
lomona...

Ale Izaak powtarzał wciąż w
kółko:

— Bóg Izraela obdarzył mnie
bezpłodnością!

Poczem zawołał sługi, kazał
objuczyć wielbłądy i ruszył w da-
leką podróż.

Drugiego wędrował Izaak po świe-
cie. Przybył wreszcie do miasta
Nakor w Mezopotamji. Tu zatrzy-
mał się przed studnią, z której
czerpały wodę dziewczę z miasta.
Pomiędzy niemi była jedna tak
uroczą, iż Izaak nie mógł od niej
oderwać oczu. Zasięgnął o niej
wiadomości od mieszkańców i do-
wiedział się, iż nazywała się Re-

beka. Jej ojciec, Betnel, posiadał
wiele ziemi, liczne stada i moc
niewolników. A ponieważ Abra-
ham, ojciec Izaaka, był panem tak-
że bardzo możnym i właścicielem
nieprzeliczonych bogactw, więc
Izaak począł myśleć o połączeniu
dwóch rodów.

Następnego dnia zaczął załoty.
Poprosił ją o pozwolenie na-
picia się wody z dzbanka, który
nosiła na ramieniu.

Dziewczyna natychmiast uczyni-
ła zadość jego prośbie i zapro-
ponowała mu, aby to samo uczyni-
li jego niewolnicy i jego wiel-
błądy.

— Wedrowcze—rzekła—spędź
noc w domu mego ojca. Twoje
zwierzęta otrzymają pożywienie i
słome, a ty będziesz mógł posilić
się z nami.

Izaak się zgodził.

I jadł i pił w gościnnym domu
Betnela.

A gdy już nasycił swój głód i

swoje pragnienie, rzekł:

— Czy pozwolisz mi pojąć za
żonę twoją córkę?

I stary Betnel odparł:

— Muszę się dowiedzieć z jej
ust, jakie są jej uczucia.

A Rebeka, pokaszniawszy, od-
parła:

— Pójdę z tym człowiekiem,
gdyż od pierwszego wejrzenia
wzbudził w mem sercu miłość...

I tegoż dnia jeszcze zaprowa-
dził Izaak Rebeke do swego na-
miotu.

—

W tym samym czasie Hagar,
w krainie Kanaan kołysała male
dzieciatko, które niedawno powiła.

W smutku plynęły jej dni,
gdyż była niepokieszona po od-
jeździe Izaaka.

Jednemu z sąsiadów spodobała
się piękna Hagar i począł ją czę-
sto odwiedzać, obdarzając ją po-
darunkami. Ponieważ czuł do niej
więcej, niż sympatję, więc ją po-
ślubił.

A po roku urodziło im się dzie-
cko...

Któregoś dnia rzekł małżonek
do Hagar:

— Teraz, kiedy muszę praco-
wać na cztery osoby, przeniosę się
do miasta. Można tam więcej za-
robić. Moi przyjaciele Jehur i
Kedma zrobili fortunę w Nakor, w
Mezopotamji.

Osiedlali swoje dwa wielbłądy
i ruszyli w drogę.

Po wielu dniach uciążliwej po-
droży przybyli do celu — miasta
Nakor.

I gdy małżonek Hagar udał się
na poszukiwanie schronienia, gdzie
mogłby spędzić pierwszą noc, Ha-
gar skierowała się do studni, przy
której przed kilku laty Izaak po
raz pierwszy spotkał Rebeke.

I niespodzianie Hagar spostrze-
gła tam Izaaka. To było on... Ser-
ce jej mocno zabolało... Tak go
ongis kochała!... I natychmiast
zsiadła z wielbłąda, gdyż w sercu
swem nie żyła doń nienawisć.

— Witam cie, Izaak!—rzekła.
Izaak podniósł głowę i odparł
weselo:

— Jestem szczęśliwy, że cie
wiozę, Hagar!...

Albowiem i on nie miał do
niej żadnej urazy.

Rozpoczęli pogawędkę.

— Widzisz te dzieci, Izaak?—
rzekła. — one są moje; jestem za-
mężną...

Izaak odpowiedział jej z dumą:

— Jestem również żonaty i
mam dwoje dzieci.

I wtedy Hagar przypomniała
sobie dzień, w którym ją Izaak
porzucił, zapewniając ją o swej
bezpłodności i odżył w niej na-
chwilę starw ból...

Ale wnet uspokoiła się, i za-
krywając twarz zasłoną, aby ukryć
uśmiech, położyła rękę na ramie-
niu Izaaka i rzekła poważnie:

— Masz dwoje dzieci!... Biedny
Izaak!... Tak prędko żona cie
zdradziła!... Obw Bóg Izraela, który
obdarzył cie bezpłodnością, czu-
wał nad tobą!

(Przetłumaczył W. P.)

BIALYSTOK.
KINO-TEATR
APOLLO

Dzisiaj na nowym srebrnym ekranie pierwszym na prowincji Rzeczypospolitej Polski

OSTATNIA WALKA

dramat egzotyczny w 6 aktach ilustrujący awanturnicze dzieje księcia gór ze słynnym

HARRY PEEL w roli głównej

BIALYSTOK.
Kino
„MODERN“

Dzisiaj Miłość króla giełdy

Fascynujący dramat w 6 aktach

w rolach głównych:
Liana Haid
Reinold Szyneel

Wkrótce
Indyjski grobowiec z Mia May

Baltycko-Ameryk. Linja

Centrala w Warszawie, **Marszałkowska 116.**

FILJE:

Augustów, Długa 6.
Białystok, Lipowa 17.
Baranowice, Wileńska 10.
Brześć-Lit., 3-go Maja 23.
Grodno, Zamkowa 2.
Kraków, Lubicz 3.
Kowel, Łucka 126.
Lwów, Kościuszki 5.
Wilno, Sądowa 7.
Równe, Szosowa 56.
Stanisławów, Sapieżyńska 10.
Czyżew.

Pińsk, Albrechtowski 65.
ADRES NASZEJ LINJI
w Nowym-Yorku Broadway 9.



Najkrótsza
droga
do AMERYKI.

Jedyna regularna komunikacja bez przesłaniania Gdańsk-New York
106 dol., 8 dolarów pogłowne.

GDANSK-HALIFAX (Kanada) 106 dol. i z powrotem.

Każdy emigrant i Reemigrant,

który chce jechać **bezpośrednio z Polski do Ameryki** (i z powrotem) nie przejeżdżając przez obce kraje, **bez wizy tranzytowej, bez rewizji celnej aż do portu, niech jedzie tylko okrętami B. A. L.**

Nasze najbliższe okręty odchodzą z Gdańska:

„ESTONIA“ 4 sierpnia, „LITUANIA“ 18 sierpnia.

Pasażerowie, którzy nie mają jeszcze zagranicznego paszportu,

powinni **bezwzględnie** naleychniać przysłać nam listem poleconym ich **affidavit** do naszej centrali

Warszawa, Marszałkowska 116,

i jednocześnie ich dokładny adres oraz adres starostwa, gdzie pasażer podał lub podać zamierza podanie o paszport zagraniczny.

Nasza Centrala, jak również nasze filje udzielają bezpłatnie wszelkich informacji o niezbędnych formalnościach w związku z ich podróżą do Ameryki i z powrotem.

UWAGA! Dla naszych pasażerów **przekazujemy** bez wszelkich kosztów **pieniądze** od krewnych w Ameryce na szyskarty, bilety kolejowe, wize i inne wydatki.

Baczność! Bardzo ważne!

Po otrzymaniu wizy wszyscy nasi pasażerowie bez wyjątku muszą celem zarejestrowania się niezwłocznie zgłosić się do naszej Centrali:

Warszawa, Marszałkowska 116.

Sprawozdanie z Zabawy Ogródowej.

urządzonej przez Koło Polek w Białymstoku
w dn. 2 lipca 1922 r.

Wpłynęło za sprzedane bilety

wejściowe z „Kola szczęścia” i za sprzedane kwiaty

Mrk. 265730.

262040.

Ogółem wpłynęło Mrk. 527770.

Wypłacono pg. rachunku

Biernackiemu stróżowi za dozór w ogrodzie polewaczowi w ogrodzie
Węglawowi za przeniesienie stołów, pomoc. za naklejanie afiszy w ogrodzie
orkiestrze
za przewóz elektryczności (ilumin.)
lanty do Kola szczęścia

Mrk. 1000.

500.

2000.—

200.—

35000.—

1100.—

30402.—

13200.—

4000.—

400.—

82500.—

240.—

2400.—

41188.—

600.—

5000.—

Ogółem rozchodowano Mrk. 227630.—

Czysty zysk 300140.—

527740.—

384

Pomorzanie—Poznańskie

Zastępca dobry w prowadzeniu wszystkich Hurtowni bławatnych na Pomorzu i Poznaniu, poszukuje przedstawicielstwa odpowiednich fabryk. Ref. na życzenie.

Oferty proszę składać pod „Bydgoszcz” do Nowego Dziennika Białostockiego.

1—1 390

Dr. Szacki

Choroby

uszu, gardła i nosa

ul. Sienkiewicza 5

przyjmuje od 9—1 i 4—7.

330 Białystok. 26—1

Dr. Zawadje

Lipowa № 1.

powrócił z wywczasów i wznowił przyjęcia

389

AKUSZERKA

Marja Grabek

Szczepi ospę. Przyjmuje porody.

Daje porady.

Bojary—ulica. Wróbla, M 1-szy

Opłosezenia drobne.

białostockie

Zgubiono paszport zagraniczny wyd. przez Starostwo Brzeskie na imię Rochla Kapian zam. w m. Brześciu przy ul. Mikołajewskiej 17. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do redakcji. 353

Sprzedaje się dom drewniany na Baranowickiej szosie № 17. Dowiedzieć się tamże. 379

Skradziono legitymację służbową, wydaną przez b. Delegację Ministerstwa Skarbu w Łomży na imię kontrolera skarbowego Teodora Regedzińskiego zam. w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 63. 387

Zgubiono paszport zagraniczny na osoby, wyd. przez Starostwo Bielskie na imię Szejny Jeiny Szumacher, Hajki Szumacher z Białymstoku zam. w Białymstoku pow. Białostocki 385

Dr. J. WALEWSKI

Choroby włośn, skóry i weneryczne, (oświetlenie cewki i pęcherza).

Rynek—Kościuszki № 3 od p. 5—7 w. 4894 18—1

Zgubiono na imię Władysława Mucilowicza zam. przy ul. Altkowskiej № 18, kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. (rocz. 1894), legitymację polską wyd. w m. Grodnie przez Starostwo, kolejową legitymację i metrykę kościelną. 374

Skradziono kartę demobilizacyjną wyd. przez 1 pułk szwoleżerów w Warszawie (rocz. 1899) na imię Adama Drodzowskiego zam. w wsi Gąsówka Skwar-ki pow. Wys. Mazowiecki gm. Spokoły przytem skradziono zostało zaświadczenie wyd. przez szwadron przyboczny naczelnego wodza w Warszawie, 6000 mkp. i proporzek i pułku szwoleżerów. 380

Skradziono na imię Abrahama Efrima, zam. przy ul. Kowieńskiej № 2, kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez P.K.U. (rocz. 1897) i dowód osobisty za № 1338 wyd. w Białymstoku przez Starostwo. 376

Skradziono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Feliksa Moniuszki (rocz. 1892), zam. w wsi Holaw-kach pow. Białostockiego gm. Juchnowieckiej. 395

Dnia 22 lipca o godz. 6 7 p.p. zgubiono rewolwer „Mauzer” kaliber 7.65. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Redakcji Dziennika za wynagrodzeniem 10,000 mk. 388

Grodzińskie.

Młocarnia cały garnitur parowy firmy Marschal, w dobrym stanie, nowego typu, z pasami (bez wielkiego); do sprzedania zaraz, z powodu likwidacji dzierżawy przez osadnictwo wojkowe, za cenę około 3 i pół mil. mk. pol. z dostawą do stacji Grodno—Łososna. Wiadomość Grodno, Zielona 26, Michalis. 149 6—1

Prośba do pana złodzieja! Proszę tego pana złodzieja, który mi dnia 12 b. m. ukradł na dworcu w Łososnie portfel, zawierający 200 dolarów, 2000 mk. p. oraz paszport, aby był tak łaskaw i przynajmniej paszport odesłał mi pod adresem: Ajzyk Goldmann, Druskieniki, ulica Wileńska № 6. 152

Potrzebny jest lokal na sklep przy ulicy Dominikańskiej lub placu Bałowego. Ci, co byłiby chętni odstąpić taki lokal, proszeni są o łaskawe skierowanie swych ofert pod adresem R. Wojciechowski, Wilno, ulica Zaciśce 8 154

Poznajemy prz. mysl polski.

Popierajmy prz. mysl polski.

Dr. NEUMARK

b. ordynator Piotrogrodzkiego Alafuz-jewskiego szpitala wenerycznego
Choroby weneryczne, skórne i moczopławne (906-914) od 10-12 i od 3-8 p.p.

ul. Miłkowskiego № 11 (b. Niemiecka.)
26—2 w Białymstoku. 3321

Doktor Gurwicz

Spec. choroby skórne, weneryczne i moczopławne.

Lecz. promieniami Rentgena

Przyjmuje od g. 10—1 i 4—8.

26—20 Białystok, Lipowa № 17. 4480

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i skórne.

Białystok, Miłkowskiego 8
przyjmuje od 9—1 i 4—7.

2611 Telefon 243. 26—21

DOKTOR Leon Kryński

specjalnie choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.

(oświetlenie cewki i pęcherza)
Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

485 Białystok, Lipowa № 33. 26—20